

27 czerwca 2018



Świętokrzyskie - agroturystyczny raj

Nieskażona przyroda, dary lasu na wyciągnięcie ręki, regionalna kuchnia i bliskość dużych atrakcji turystycznych. To doskonałe warunki do rozwoju agroturystyki. - Takie właśnie jest województwo świętokrzyskie. I wielu ludzi potrafiło te walory wykorzystać - mówi Jacek Kowalczyk, dyrektor Departamentu Promocji, Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego. Wakacje właśnie się rozpoczęły, a to dla właścicieli gospodarstw agroturystycznych okres żniw, bo w naszym regionie to głównie biznes sezonu letniego.

Zdaniem **Jacka Kowalczyka** kondycja tej branży jest dobra, choć to rynek coraz bardziej konkurujący, i to nie tylko wśród samych gospodarstw. Powstają zajazdy, pensjonaty i kwatery do wynajęcia - baza noclegowa stale się rozwija, a klienci są coraz bardziej wymagający.

- Dziś to nie tylko propozycja noclegowo - gastronomiczna, to musi być coś więcej. Dlatego szanse mają te gospodarstwa, które w czymś się wyspecjalizują - mówi dyrektor Kowalczyk. Malownicze krajobrazy najbliższej okolicy i piękną architekturę Szydłowa i Rakowa

dostrzegł **Stanisław Gratka** i wykorzystał w swojej ofercie. Jego gospodarstwo w Cisowie od 10 lat organizuje plenery malarskie.

- Artyści są zachwyceni. Malują głównie pejzaże, ale także architekturę pobliskich miasteczek - mówi pan Stanisław. - Właśnie goszczę u siebie grupę dwunastu malarzy z całej Polski. Potem grupa młodzieży z Włoszczowy i Jędrzejowa przejdzie na warsztaty. To jest działalność przede wszystkim nastawiona na wakacje, chociaż organizujemy też sylwestra czy kuligi zimą.

Nasz region sprzyja rozwojowi agroturystyki, jest to jedno z najbardziej zróżnicowanych województw w kraju pod względem struktury rolnej. Jest atrakcyjny przyrodniczo - ponad 65 procent powierzchni to obszary chronione. W Świętokrzyskiem działa około 200 gospodarstw agroturystycznych, najwięcej w powiecie kieleckim u podnóża Gór Świętokrzyskich, bo tu wystarczy wykorzystać warunki naturalne. W innych regionach trzeba poszukać własnego pomysłu na udany biznes.

- Świetnie sobie radzą te gospodarstwa, które postawiły na oryginalny pomysł, wykorzystując też ten potencjał niematerialny - folklor, gwarę, czy dziedzictwo kulinarne. Mamy gospodarstwa rybackie, bartnicze, czy winiarskie. Wiele powstało też w pobliżu dużych atrakcji turystycznych - Buska-Zdroju, Sandomierza i Bałtowa - twierdzi **Jacek Kowalczyk**.

Sąsiedztwo Jura Parku wykorzystała **Eugenia Kołodziej** z Bałtowa. W 2009 roku zaadaptowała część swojego domu dla potrzeb gości. Dziś ma trzy pokoje do wynajęcia, w sumie dla 9 osób.

- Na brak turystów nie narzekam. Przyjeżdżają głównie rodziny z dziećmi, które są zainteresowane tylko parkiem - mówi - Dlatego ja już nie muszę myśleć o zapewnieniu gościom dodatkowych atrakcji.

Z kolei **Barbara Gibas** z Bałkowa w gminie Radków, rodowita częstochowianka wykorzystała swoje predyspozycje - lubi przebywać z ludźmi - a także walory otoczenia.

- Mój dom stoi w lesie, dlatego do mnie ludzie przyjeżdżają głównie po dary lasu - mówi pani Barbara.

Pierwsze gospodarstwa agroturystyczne w województwie świętokrzyskim pojawiły się na początku lat 90- tych. Ale prawdziwy rozkwit tej branży przypadł na lata 2007-2013, kiedy bardzo dużo funduszy unijnych przeznaczono na rozwój agroturystyki. Pojawiły się także Fundusze Szwajcarskie.

- To wpłynęło nie tylko na znaczny wzrost liczny gospodarstw, ale także na jakość oferty. Te pieniądze były też zachętą dla młodych ludzi, aby zostali na wsi - mówi dyrektor Kowalczyk. W tym czasie w naszym regionie mogło być zarejestrowanych nawet 300 gospodarstw, ale okazało się, że nie wszystkie wytrzymują konkurencję. Dlatego część właścicieli

zrezygnowała z tej działalności.

- Dziś można powiedzieć, że te 200 gospodarstw, to jest liczba stabilna i nie powinna się znacząco zmieniać ani w jedną, ani w drugą stronę - twierdzi **Jacek Kowalczyk**.